

PRUSZKOWSKA Niepodległa

Stulecie śmierci Generała

Obchodzone w 1917 r. stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki stało się pretekstem do organizacji ogólnonarodowego święta. Za zgodą niemieckich władz okupacyjnych, które pragnęły zyskać przychylność Polaków, w całym Królestwie Polskim odbyły się pochody, koncerty i uroczyste gale. Pomysłodawcą pruszkowskich uroczystości był proboszcz parafii żbikowskiej ks. Tadeusz Czechowski, a w Komitecie obchodów znaleźli się najznamienitsi mieszkańcy miasta. 11 października uchwałą Rady Miejskiej nadano imię Kościuszki szkole powszechnej i jednej z głównych ulic miasta, zaś 15 X 1917 r., dokładnie w stulecie śmierci generała, odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia popiersia generała, które stoi do dzisiaj przy skrzyżowaniu ul. Warsztatowej i 3 Maja. Tradycję uroczystych pochodów kontynuowano w międzywojniu w kolejne rocznice odzyskania niepodległości.



Fotografia z uroczystości pochodzi z „Albumu 750-lecia Parafii Żbikowskiej”, Pruszków 1986

Samorządność i niepodległość – wspólna droga

Kiedy 9 listopada 1916 r. niemieckie władze przyznały osadzie Pruszków prawa miejskie, nastroje nie sprzyjały świętowaniu. Trwała Wielka Wojna. W częściowo zniszczonym przez ogień artyleryjski mieście panował głód. Pruszków świętował uzyskanie samorządności dopiero w listopadzie 1918 r., kiedy cała Polska hucznie fetowała odzyskaną właśnie niepodległość. Kaprys historii sprawił, że te dwie ważne dla pruszkowian listopadowe rocznice obchodzone są niemal równocześnie. Nie jest to tylko szczęśliwy traf. Działania niepodległościowe angażowały ludzi, którym w równym stopniu na sercu leżało dobro współmieszkańców jak i los kraju. To oni, tworząc polskie instytucje i zręby społeczeństwa obywatelskiego, budowali podwaliny przyszłej niepodległej Polski.

Praca u podstaw

U progu XX wieku Pruszków był pręźnie rozwijającą się osadą fabryczną. Razem z powstawaniem fabryk do miasta przybywali przemysłowcy, inżynierowie, lekarze – przyszła elita, która obok działalności na rzecz rozwoju miasta czynnie zaangażowała

się w dążenia niepodległościowe. Pierwszą potrzebą było stworzenie nowoczesnych, polskich instytucji oświatowych.

W 1895 r. dzięki staraniom hrabiego Antoniego Potulickiego i Stanisława Majewskiego, dyrektora funkcjonującej od 1895 r. fabryki ołówków, założono szkołę elementarną, którą w 1905 r. przeniesiono do nowej siedziby przy ul. Starowiejskiej. W 1917 r. szkole nadano imię Tadeusza Kościuszki, które nosi do dziś. We wczesnych dziejach pruszkowskiej oświaty najlepiej zapisała się żbikowska szkoła kolejowa. Założona w 1900 r. przez działacza oświatowego inż. Stanisława Michalskiego z myślą o dzieciach kolejarzy i pracowników uruchomionych w 1897 r. Warsztatów Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, była jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych placówek oświatowych w Królestwie Polskim. Dzięki hojnym subsydiom z Zarządu Drogi zaopatrzona była w nowoczesne wyposażenie sale i pomoce lekcyjne (m.in. aparat do przeźroczy, atlasy, zbiory obrazów, gabloty z oświatami), salę gimnastyczną, bibliotekę, zakład stolarski i salę śpiewu, a uczniowie objęci byli opieką miejscowego lekarza ko-

lejowego dr. Idzikowskiego. W kolejnych latach pruszkowscy przemysłowcy, obok Majewskiego także właściciel fabryki fajansu Jakub Teichfeld, finansowali budowę i rozwój lokalnych szkół. Zwłaszcza po 1905 r., kiedy po strajkach szkolnych władze carskie zezwoliły na nauczanie języka polskiego w szkołach prywatnych.

Przez krótki okres, między 1903 a 1906 r., w Pruszkowie działała także pionierska jak na owe czasy szkoła ochraniarek „Mariadwinek”, kształcąca dziewczęta mające zostać przedszkolankami, oraz tajne Koło Wychowania Przedszkolnego. Za obie inicjatywy odpowiedzialna była wybitna działaczka oświatowa i pionierka ruchu przedszkolnego w Polsce Maria Weryho-Radziwiłłowicz (patrz: „Doktor Judym...”). Siedziba szkoły mieściła się w użyczonym przez hr. Potulickiego domu przy ul. Szerokiej (obecnie Kraszewskiego 14/16).

Jej rówieśniczką była otwarta w 1903 r. również w domu przy ul. Szerokiej „Czytelnia hr. Potulickiego dla Robotników Pracujących w Jego Majątku i Cegielni”, sfinansowana dzięki hojnym datkom pruszkowskich lekarzy dr. R. Radziwiłłowicza i dr. A. Wolframa oraz przemysłowców: właścicieli zakładu ogrodniczego i fabryki pilników braci Hoserów, S. Majewskiego, J. Troetzera, właścicieli fabryki ultramaryny D. Sommera i E. Nowera. Jej pierwszą kierowniczką zo-

stała Jadwiga Dziubińska, którą prawdopodobnie w 1906 r. zastąpiła Maria Wolframowa. Mimo sugestywnej nazwy biblioteka, jako pierwsza w Pruszkowie, była dostępna dla wszystkich mieszkańców miasta.

Stowarzyszenia tajne i jawne

Efektom masowych protestów 1905 r., które przetoczyły się także przez Pruszków, było wymuszenie na władzach carskich złagodzenia prawa dotyczącego swobodnego stowarzyszenia się. W mieście zaczęły powstawać koła ogólnokrajowych organizacji, m.in. Polskiej Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Uniwersytetu dla Wszystkich, Towarzystwa Kultury Polskiej oraz kolejarskiego Towarzystwa „Jedność”, które przejęło zarządzanie i finansowanie żbikowskiej szkoły kolejowej. Równocześnie pojawiały się nowe tajne organizacje, wśród nich zwalczana przez carat drużyna skautowa im. Bartosza Głowackiego.

Najciekawsze były perypetie miejscowego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zawiązane w 1906 r. głównie dzięki staraniom literata i dziennikarza Jana Szczepkowskiego oraz hr. Potulickiego, który został także jego prezesem i jednym z jego głównych sponsorów, gniazdo przeżywało swój krótki, ale intensywny rozkwit. Kilka tygodni po utworzeniu gniazdo liczyło już 162 członków. Kiedy władze carskie zdelegalizowały towarzystwo w 1907 r., hr. Potulicki próbował wszelkimi siłami kontynuować działalność sokolską, rejestrując, także wkrótce zdelegalizowany, „Klub Atletów”, a następnie „Klub miłośników gry w palanta”.

Dopiero powołanie w 1911 r. Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej w Pruszkowie i Żbikowie zwięździło starania Potulickiego o utworzenie instytucjonalnie umocowanej polskiej organizacji kształcącej kadry, które

rychło miały zaangażować się w walkę o niepodległość. Straż pod wodzą Józefa Troetзера, właściciela działającej w Pruszkowie od 1903 r. fabryki maszyn produkującej m.in. sprzęt pożarniczy a zarazem jednego z najbardziej zasłużonych działaczy społecznych w historii miasta, była pierwszą oficjalną pruszkowską organizacją z polskim mundurem i musztrą.

Wielka Wojna

12 października 1914 r. do Helenowa pod Pruszkowem dotarły wojska niemieckie. Rozpoczął się artyleryjski ostrzał stacjonujących po drugiej stronie miasta wojsk rosyjskich. Część pocisków spadała na Pruszków. Zniszczeniu uległo wiele domów i fabryk, wśród nich fabryka Majewskiego, Warsztaty Drogi Żelaznej, młyn nad Utratą oraz willa „Anielin”. W mieście zapanowały bezrobocie i głód. Obawiano się wybuchu epidemii. Organizacją pomocy dla mieszkańców zajął się Komitet Obywatelski Gminy Pruszków, powołany już w sierpniu 1914 r. przez J. Troetзера i ks. W. Burakowskiego. Na terenie miasta dzięki jego działalności zaczęły powstawać kuchnie dla biednych (m.in. przy ul. Ołówkowej i Narodowej), szpitale dla chorych, ambulatoria, ochronki dla dzieci, bursy dla sierot, schronisko dla starców, działały herbaciarnie, łaźnia i punkty wydawania gorącej wody. Komitet przejął również zarząd nad pruszkowskimi szkołami. W sumie zarządzał niemal 50 instytucjami na terenie Pruszkowa, Żbikowa i Tworek, stając się swoistą kuźnią przyszłych władz samorządowych miasta.

W sierpniu 1915 r. Rosjanie opuścili Pruszków, zabierając ze sobą wyposażenie oraz pracowników lokalnych fabryk. Ewakuowano m.in. fabrykę Majewskiego oraz Warsztaty Kolejowe. Dotychczasowe straty wojenne szacowano na 3 miliony rubli. Kiedy Niemcy wkroczyli do miasta, rozwiązali Komitet

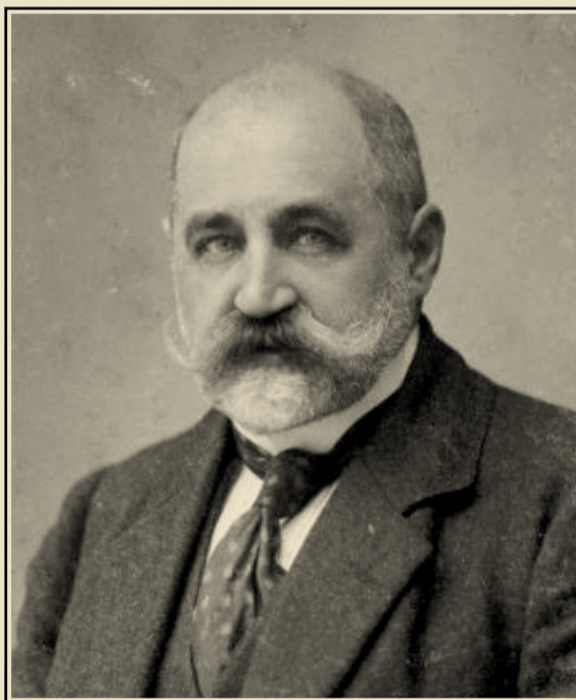
Obywatelski. Jego obowiązki przejęła wkrótce powołana Rada Miejsowa Opiekuńcza, która kontynuowała działalność ratowniczą i zarząd nad placówkami pomocowymi. W składzie zarządu znaleźli się Henryk Hoser, dr Julian Więckowski i Zenon Rutkowski. Na przełomie 1917/1918 r., kiedy Rada Główna Opiekuńcza przeniosła część placówek opiekuńczych z Warszawy do Pruszkowa i Żbikowa, do miasta zaczęły przybywać sieroty wojenne z ogarniętych wojną terenów Polski. Wielu z wychowanków burs zasiliło później szeregi pruszkowskich drużyn harcerskich, na przykład założoną już w 1915 r. na Żbikowie męską drużyną skautową im. Tomasza Zana, która później przekształciła się w pruszkowski hufiec Związku Harcerstwa Polskiego.

9 listopada 1916 r., kiedy osadzie oficjalnie nadano status miasta, powołano do życia Radę Miejską, w której składzie znaleźli się: właściciel apteki J. Bielawski, P. Hoser, J. Troetzer, A. Wolfram, murator A. Hichel, J. Augustynowicz, K. Olędzki, J. Rodzewicz, B. Głowiński, E. Rozenowicz, J. Kurzela, p. Żarski. Ławnikami zostali K. Gogolewski, P. Kukliński, A. Kosiński i S. Śmiśniewicz, a po jego śmierci lekarz z tworkowskiego szpitala dr J. Handelsman. W tym kształcie Rada Miejska sprawowała władze w mieście aż do 18 listopada 1918 r., kiedy do jej siedziby przy ul. Stalowej wkroczył komendant pruszkowskiego oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej Jan Ptasznik obwieszcza- jąc, że z rozkazu głównego komendanta POW E. Rydza-Śmigłego przejmuje władze w Pruszkowie.

Większość ze wspomnianych w artykule działaczy społecznych i niepodległościowych kontynuowało działalność obywatelską w niepodległej Polsce, tworząc trzon elity samorządowego Pruszkowa.

Doktor Judym ratuje przyszłego Marszałka

21 lutego 1900 roku w łódzkiej redakcji „Robotnika” aresztowano „Wiktora”. Ze względów konspiracyjnych znany był tylko pod pseudonimem. Nazywał się Józef Piłsudski. Przyszłego marszałka przewieziono do okrytego złą sławą X pawilonu warszawskiej Cytadeli, gdzie oczekiwał na proces za udział w kolportażu nielegalnej prasy. Wyrok wydawał się przesadzony. Jedyne co mogło uchronić go od kolejnych pięciu lat syberyjskiej zsyłki było orzeczenie o obłąkaniu. Trzeba było działać natychmiast. Maria Paszkowska zwróciła się do znane- go z sympatii dla PPS-u polskiego lekarza z tworkowskiej Lecznicy dla Obłąkanych z prośbą o napisanie instrukcji, która pomogłaby Piłsudskiemu symulować szaleństwo. Piłsudski swoją rolę odegrał wzorcowo. Odmawiał jedzenia, twierdząc że zostało ono umyślnie zatrute przez strażników. W pewnym momencie odżywał się tylko jajami. Na przewodniczącego komisji orzekającej powołano tworkowskiego psychiatrę dr. Iwana Michaiłowicza Szabasznikowa. Ten natychmiast przejrzał grę Piłsudskiego. Szczęśliwie Szabasznikow okazał się z pochodzenia nie Rosjaninem, ale Buriatem. Oczarowany opowieściami Piłsudskiego o pięknie syberyjskiej przyrody wydał przychylny mu werdykt. Oficjalnie uznany za szaleńca Piłsudski zamiast na Sybir trafił do petersburskiego szpitala Mikołaja Cudotwórcy, skąd zbiegł w maju 1901 roku.



Autorem wspomnianej instrukcji był ordynator tworkowskiej lecznicy i wybitny polski psychiatra doktor Rafał Radziwiłowicz. W Tworkach mieszkał i pracował w latach 1891-1904. Wraz z żoną Marią Weryho-Radziwiłowiczową, później uznaną polską pedagogką i jedną z prekursorów wychowania przedszkolnego w Polsce, prowadzili ożywione życie towarzyskie i społecznikowskie w prężnie rozwijającej się osadzie Pruszków.

Maria w 1903 r. powołała do życia tajne Koło Wychowania Przedszkolnego, które działało w użyczonym przez hrabiego Antoniego Potulickiego budynku przy ul. Szerokiej, dziś Kraszewskiego. Rafał pomagał żonie prowadząc w szkole wykłady.

Najpewniej to właśnie małżeństwo Radziwiłowiczów było pierwowzorem postaci ambitnego młodego lekarza-społecznika Tomasza Judyma oraz postępowej nauczycielki Joasi Podborskiej z „Ludzi bezdomnych”. Żeromski bywał w Tworkach. Nie w charakterze kuracjusza, ale gościa. Jego pierwsza żona, Oktawia z Radziwiłowiczów Rodkiewiczowa, którą poślubił w 1892 roku, była siostrą Rafała. W okresie, gdy pracował nad „Popiołami”, mieszkał nawet krótki czas u szwagra. W przerwach od pisania wybierał się na dłuższe spacerunki w górę Utraty i Raszynki, aby na własne oczy zobaczyć miejsce, w którym rozegrała się opisana w powieści Bitwa pod Raszynem.

Rafał Radziwiłowicz został zwolniony dyscyplinarnie z pracy w tworkowskiej lecznicy w 1904 roku, z zakazem wykonywania zawodu. Zaangażował się w pracę społeczną, organizując razem z Edwardem Abramowskim Towarzystwo Samopomocy Społecznej oraz działając m.in. w Towarzystwie Kooperatystów, i akademicką, najpierw na Uniwersytecie w Warszawie, a później jako kierownik Kliniki Psychiatrycznej w Wilnie, gdzie zmarł w 1929 roku.

Wypadki Listopadowe

W PRUSZKOWIE.

Wiadomości o wypadkach na froncie zachodnim, zarówno jak i odbywających się na terenie okupacji austriackiej z wielkim opóźnieniem dochodziły i przedostawały się na tereny okupacji niemieckiej. Czujne oko cenzorów niemieckich wynajdowało wszelkie wzmianki w ówczesnej prasie i chciwie je skreślało, chcąc ukryć prawdę przed czytelnikami. Temniemniej poszczególne wiadomości docierały do społeczeństwa, które gorączkowo wyczekiwało decydującego momentu.

Wypadki warszawskie, jakie miały miejsce w dniu 10 listopada, rozbrajanie pojedynczych żołnierzy niemieckich zelektryzowały społeczeństwo pruszkowskie.

Instrukcje, jakie z Komendy Głównej otrzymywała nieustannie miejscowa Komenda P.O.W., nakazywały pogotowie stałe i czujność na ruchy wojska niemieckiego.

11 listopada w poniedziałek przed południem przyszedł rozkaz rozbrojenia Niemców. O godzinie 1:30 ppoł. oddział P.O.W. złożony z 14 ludzi pod komendą ś. p. Jana Ptasznika wyruszył z przed apteki w Żbikowie na posterunek i „wachę” na przejeździe Żbikowskim. Jednocześnie zbierał się drugi oddział P.O.W., aby iść z pomocą pierwszemu.

Rozbrojenie Niemców na Żbikowie poszło zupełnie gładko, bo oddawali oni broń bez oporu.

Pozostawiwszy wartowników przy rozbrojonych Niemcach komendant Ptasznik rozdzielił swój oddział na dwa i sam z jednym udał się do Komendy niemieckiej i głównych koszar na ul. Klonowej, drugi oddział wysłał na dworzec kolejowy. I tu i tam rozbrojenie odbyło się bardzo sprawnie.

Tymczasem zebrał się drugi oddział P.O.W. w sile 20 ludzi i pośpieszył niezwłocznie za pierwszym. Obsadził posterunek na Żbikowie i na moście kolejowym. Reszta oddziału udała się do Komendy na ul. Klonową. Stąd komendant Ptasznik niezwłocznie wysłał silne patrole, celem rozbrojenia posterunków na Papierni, w Utracie i posterunku żandarmerji w domu J. Bielawskiego w Pruszkowie.

Na opór napotkano tylko na posterunku żandarmerji, który jednak został szybko rozbrojony.

Następnie wysłane patrole w stronę Brwinowa zatrzymały pociągi idące w kierunku Warszawy, rozbroiły jadących wojskowych i sprowadziły pociągi do Pruszkowa, aby je niedługo pod eskortą skierować do Warszawy.

Tłumy ludności! towarzyszyły przy rozbrajaniu, manifestując swą radość.

O godzinie 6 wieczorem rozbrajanie zostało zakończone i został niezwłocznie ogłoszony stan wyjątkowy.

Wieczorem zebrała się Rada Miejska, na posiedzeniu której komendant Ptasznik oznajmił, że z rozkazu Komendy Głównej P.O.W. obejmuje w mieście władzę wojskową i policyjną, aż do czasu nowych zarządzeń.

Tak minął w Pruszkowie pierwszy dzień wolności!

Rozbrojeni Niemcy spokojnie przebywali w koszarach, upominając się tylko o rychłe odesłanie ich do domów.

W nocy natomiast ciemne indywidua miejscowe próbowały grabić składy kolejowe i zbożowe, znajdujące się na terenie warsztatów kolejowych. Stanowcza postawa posterunków P. O. W. szybko położyła kres tym zachciankom.

Dzieje Pruszkowskiej Komendy P.O.W.

Historyk w przyszłości określi rolę, jaką w dziejach odzyskania państwowości polskiej odegrała Polska Organizacja Wojskowa.

Postawiwszy sobie za cel, w myśl idei marsz. Piłsudskiego głównego Jej komendanta, przygotowanie narodu do zbrojnego czynu w momencie dziejowym, zjednoczyła w swoich szeregach tych wszystkich, którzy zdawali sobie rację z tego, że w zakończeniu Wojny Europejskiej naród polski musi chwycić za broń, aby rozprawić się z najeźdźcą.

W szeregach P.O.W. stanęła bez różnicy poglądów cała młodzież akademicka, starsza młodzież szkolna, robotnicza i wiejska owiana uczuciem gorącej miłości ojczyzny i zdecydowana krew przelać na jej ołtarzu.

Dzieje Pruszkowskiej Komendy P.O.W. interesują nas szczególnie z łatwo zrozumiałych względów. Ówczesna działalność tej organizacji, okryta tajemnicą konspiracji przed czujnym okiem germańskiego okupanta, mało jest znaną miejscowemu społeczeństwu. Dlatego też uważamy za słusze dziś, w dziesiątą rocznicę rozbrajania Niemców, działalność tej organizacji podkreślić i podać do wiadomości szerokich warstw.

Komenda Pruszkowska P. O. W. powstała w końcu 1916 roku i od razu w szeregach znalazła się znaczna część młodzieży szkolnej, na terenie Pruszkowa zamieszkałej. Nie od rzeczy będzie dodać, że ludność Pruszkowa wynosiła wówczas tylko około 6.000 osób, po ewakuacji wszystkich zakładów przemysłowych i wyjeździe znacznej części ludności do Rosji, a składała się w dużej części z kobiet i dzieci. Przy wydatnym poparciu starszego społeczeństwa działalność miejscowej P.O.W. obejmowała coraz szersze koła, a młodzież chętnie garnęła się do pracy przygotowawczej.

Ćwiczenia odbywano konspiracyjnie, po polach, lasach, pustych mieszkaniach itd. Czujne oko okupantów starało się organizację wyśledzić, przeczuwając jej istnienie. Dlatego to należało pomyśleć o jakimkolwiek podejściu, o zmyleniu czujności Niemców.

W tym celu wszyscy peowiaci wstępując do Straży Pożarnej i często, pod pretekstem ćwiczeń strażackich, odbywają ćwiczenia wojskowe.

Wyćwiczenie wojskowe oddziału osiąga

wysoki poziom, natomiast mocno nie domaga uzbrojenie z łatwo zrozumiałych względów.

Brak gotówki i brak broni do kupna były przyczynami najważniejszymi.

Przez oddział P. O. W. w Pruszkowie przeszli, i w znacznej liczbie brali czynny udział w rozbrojeniu Niemców następujący obywatele: ś. p. Ptasznik Jan — komendant miejscowy w Pruszkowie; ś. p. Bielawski Jan — szeregowiec — zginął śmiercią bohaterską przy zdobywaniu Wilna; ś. p. Śleszyński Mieczysław — szeregowiec; Gniewecki Antoni komendant Obwodu Błońskiego; Kwasiborski Józef zastępca komen. Obw. Błońskiego; Piorunowski Alfons zast. komend. miejscowego w Pruszkowie; Pieniążek Mieczysław — b. legionista — instruktor oddziału; Hichel Wacław — sekcyjny; Kilen Jan — sekc.; Olędzki Leon — sekc.; Witwicki Wacław sekc.; Abramowski Zygm. — legionista; Abramski Lucjan — szeregowiec; Baraniak Stan. — szer.; Bartosiewicz Henryk — szer.; Bednarski Zygm. — szereg. Borkowski Eug., — legionista; Chojnacki Kazimierz — szereg.; Chrzastowski Miecz. — szereg.; Gierwatowski Feliks — szereg.; Głodkowski Wacław — szereg.; Jackowski Ryszard — szereg.; Janowski Leonard — szer.; Kosmalski Henryk szereg.; Komarnicki Bol. — szereg. Krysicki Jan — szer.; Kwiatkowski Feliks — szer.; Kwiatkowski Stan. — szer.; Kukliński Michał — szereg.; Maciaszek Aleksander — szereg.; Olesiński Stefan — szereg.; Ostrowski Władysław — szer.; Olszewski Adolf — szereg.; Piorunowski Antoni — szereg.; Rozenowicz Józef — szereg.; Strusiński Wacław — szereg.; Trzciński Józef — szereg.; Zabłotniak Jan — szereg.; Zaremba Alojzy — szereg.; Żak Józef szereg.

Dzięki wysiłkom tej grupy rozbrojenie Niemców w Pruszkowie odbyło się bardzo sprawnie, a następnie kilkutygodniowy okres po rozbrojeniu minął dla Pruszkowa w zupełnym porządku i spokoju.

Znaczna większość tych ludzi wstąpiła później do wojska, aby z bronią w rękę bronić granic Wolnej Polski!

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku niech im będzie nagrodą za ciężką i znojną pracę.



Grupa członków P. O. W. K-mdy Pruszków 15.XI.-1918.
Pośrodku stoi zastępca Kom. Obw. Błońskiego, Józef Kwasiborski, obok z lewej str. Kom. miejsc. w Pruszkowie ś. p. Jan Ptasznik.

Na zebranie zgłosił się Komendant

Kiedy posterunki niemieckie zostały przejęte i obsadzone przez pruszkowskich peowików z komendantem Ptasznikiem na czele a żandarmi rozbrojeni, zaistniała potrzeba omówienia bieżących wypadków i ustosunkowania się do nich przez władze miasta. W związku z czym burmistrz Pruszkowa, pan Józef Piltz, zwołał nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej, na które stawili się szacowni radni J. Augustynowicz, kierownik szkoły im. T. Kościuszki Jan Rodzewicz, kupiec i właściciel składu drewna Eliasz Rozenowicz, lekarz w fabryce fajansu dr Aleksander Wolfram, rolnik Karol Olędzki oraz panowie ławnicy: prymariusz i lekarz w tworkowskiej lecznicy dr Józef Handelsman, właściciel kamienic Kazimierz Gogolewski, pan A. Kosiński, a także kupiec i peowiak Piotr Kukliński. Zebraniu przyspisywali się, do dyskusji włączając się, goście. Wśród nich proboszcz pruszkowskiej parafii i działacz Rady Miejskiej Opiekuńczej ks. prefekt Jan Kęsicki, ks. Rogucki, członkowie straży obywatelskiej oraz komendant Straży Ogniowej Ochotniczej i peowiak Witold Chełmiński. Pan Augustynowicz ręcznie sporządził wyczerpujący z posiedzenia protokół, którego obszernie fragmenty pozwalamy sobie Państwu przedstawić.

„Dnia 11 listopada 1918 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w celu omówienia wypadków dnia i wytworzonej sytuacji politycznej, oraz w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. [...]”

Posiedzenie zagał burmistrz p. Piltz, wyjaśniając cel zebrania, poczem udzielił głosu Komendantowi Straży Ogniowej p. Chełmińskiemu.

P. Chełmiński zilustrował w krótkości sytuację, jaka się wytworzyła, opisał przebieg wypadków w Warszawie i w Pruszkowie; zdał relację z czynności rozbrajania miejscowych żołnierzy niemieckich i zajęcia przez organizację P.O.W. Komendantury i Stacji Kolejowej.

Mówca następnie przedstawił projekt objęcia pieczy nad bezpieczeństwem miasta przez strażaków w liczbie 24-ch, jako stałej, do czasu unormowania się stosunków, straży bezpieczeństwa, płatnej przez kasę miejską po 240 MR dziennie.

Na ten temat wywiązała się długotrwała dyskusja (Olędzki, Handelsman, Kukliński, ks. Kęsicki, ks. Rogucki, Augustynowicz, Rodzewicz, Gogolewski i inni).

W trakcie dyskusji zgłosił się na zebranie Komendant miejscowej polskiej siły zbroj-

nej p. Ptasznik i oświadczył, że z rozkazu władz wojskowych w Warszawie został mianowany komendantem miasta i okolicy – i obejmuje pieczę nad bezpieczeństwem publicznym; organizacja straży obywatelskiej może współdziałać z organizacją wojskową pod jego komendą, otrzymując od takowej pomoc zbrojną. Wobec uwagi, że broń dostaje się w ręce czynników niepowołanych – proponuje Komendant Ptasznik wybrać z pośród obywateli Komisję Kwalifikacyjną dla nowowstępujących do organizacji wojskowej.

W ostatecznej konkluzji zebrani jednogłośnie uchwalili: a) rozszerzyć i lepiej zorganizować istniejącą straż obywatelską, przy czym takowa będzie korzystać z pomocy sił wojskowych, b) Straży ogniowej ochotniczej na razie nie angażować, c) Do komisji kwalifikacyjnej powołać: p. P. Chełmińskiego, S. Kuklińskiego, Małgowskiego, Kurzele, Moranowicza, Dra Więckowskiego, Dra Wolframa.


Na tem posiedzenie zakończono –
Przewodniczący Rady Miejskiej”
Podpisano: Augustynowicz, Piltz

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie
Oddział w Grodzisku Mazowieckim

KRONIKA KULTURALNA

Miło nam donieść, że ukazała się ciekawa publikacja dotycząca dziejów naszego miasta. „Pruszkowski Spacerownik Niepodległościowy”, bo tak się rzecz nazywa, stworzony został z myślą o miłośnikach historii i długich spacerów. Elegancko wydana mapa pozwoli Państwu ruszyć śladem pruszkowskich działaczy niepodległościowych z l. 1892-1918. Redaktorzy Spacerownika dołożyli wszelkich starań, aby wiedzę o historii Pruszkowa doby walk o wolność i niepodległość móc przyswajając, nie zaniedbując przy tym ciężką fizyczną.

Do otrzymania bezpłatnie w siedzibie Muzeum Dulag 121 przy ul. 3 Maja 8a oraz na stronie:

 www.dulag121.pl/pruskoviana

Pruszkowianko!
Pruszkowiaku!

PRUSKOVIANA

CZEKAJĄ NA FOTOGRAFIE
Z TWOICH ZBIORÓW!

Muzeum Dulag 121 zbiera, digitalizuje i udostępnia fotografie dawnego Pruszkowa. Jeśli posiadasz ciekawe fotografie bądź dokumenty dotyczące dziejów naszego miasta i chciałabyś/chciałbyś się nimi podzielić, zapraszamy do siedziby Muzeum przy ul. 3 Maja 8a, gdzie wykonamy ich fotokopie, a następnie udostępniemy na stronie w internetowym Archiwum fotografii i dokumentów.

 www.dulag121.pl/pruskoviana



ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Powyższa fotografia ze zbiorów Książnicy Pruszkowskiej wykonana została ok. 1912 r. Przedstawia członków jednej z najważniejszych dla dziejów miasta i pruszkowskich dążeń niepodległościowych organizacji. Prosimy o podanie miejsca, w którym została wykonana fotografia oraz nazwiska pierwszego komendanta wspomnianej organizacji. Wśród osób, które udzielią prawidłowej odpowiedzi rozlosujemy atrakcyjne nagrody książkowe, poświęcone historii Pruszkowa. Odpowiedzi prosimy nadsyłać drogą mejlową na adres dulag@dulag121.pl bądź składać telefonicznie pod numerem (22) 758 86 63 do 26 listopada 2017 r. Powodzenia!

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego
NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021 w ramach
Programu Dotacyjnego „Niepodległa”
 POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

WYDAWCA FOTOGRAFIE
 Muzeum Dulag 121


Redaktor odpowiedzialny: M. Boenisch; redakcja i teksty: A. Wojda, M. Boenisch, M. Bojanowska;
konsultacja historyczna: M. Skwara; wydawca: Muzeum Dulag 121, ul. 3 Maja 8A

Opracowanie graficzne: J. Sudra, sudragrafika.com; druk: Megraf, Brwinów, ul. Orzeszkowej 1, www.megraf.pl